# PIERWSZA
# WYSTAWA OKRĘŻNA
# GRAFIKA POLSKA

WARSZAWA,
PŁOCK, WŁOCŁAWEK,
TORUŃ, BYDGOSZCZ, GRUDZIĄDZ,
POZNAŃ, KALISZ, ŁÓDŹ, PIOTRKÓW,
RADOM, KIELCE, CZĘSTOCHOWA, CIESZYN,
PRZEMYŚL, LWÓW, STANISŁAWÓW,
TARNOPOL, LUBLIN, BRZEŚĆ,
BIAŁYSTOK, ŁOMŻA, MŁAWA,
SUWAŁKI, GRODNO,
WILNO

1 9 2 2

# PIERWSZA WYSTAWA OKRĘŻNA GRAFIKI POLSKIEJ

POD PROTEKTORATEM
DEPARTAMENTU SZTUKI
MINISTERSTWA WYZNAŃ RELIGIJNYCH I OŚWIECENIA PUBLICZNEGO
PATRONATEM
WOJEWODY WARSZAWSKIEGO
WŁADYSŁAWA SOŁTANA
ZORGANIZOWANA
PRZEZ
ZWIĄZEK
POLSKICH ARTYSTÓW
GRAFIKÓW
PRZY WSPÓŁPRACY CZŁONKÓW ZARZĄDU
FRANCISZKA SIEDLECKIEGO
EDWARDA CZERWIŃSKIEGO
ORAZ KONSERWATORA
WOJEWÓDZTWA WARSZAWSKIEGO
Dr ZYGMUNTA ROKOWSKIEGO

DRUKARNIA
L. BOGUSŁAWSKIEGO
W WARSZAWIE

Wystawa, z jaką stajemy przed Wami, przeznaczona jest nie dla tych, dla których sztuka jest szlachetnym nałogiem i niezbędną potrzebą życiową: ich nie trzeba wzywać, wykrzykując i bijąc w wielki bęben, sami tu przyjdą w skupieniu. Nie o nich nam chodzi, mamy inne cele. Dedykujemy ją tym, którzy mają oczy, a nie widzą, — laikom wszelkich klas, zawodów i kategorji płacy, i — wbrew zaściankowym dąsom — zarówno wam, królewiaki, jak i galicjaki, wielkie czy małe polaki, jednem słowem wszystkim, do których świat barwy, formy i linji przemawia językiem mało zrozumiałym lub zgoła obcym, — którzyście nie czerpali jeszcze żywej wody przedziwnego smaku ze źródła najczystszych wzruszeń, — którzy miast wdzięcznej a dostojnej Pani czcicie w sztuce kukły, przystrojone w fabryczne banalne gałganki. Że pogląd to niezbyt przejaskrawiony dowodem choćby wnętrza waszych mieszkań. Przymykam oczy na te „stylowe" garnitury, dywany, laufry, porcelanowe i inne ozdoby,—ale te obrazy,

zdobiące ściany waszych salonów i buduarów, oprawne w złocone, gipsowane ramy, portrety rodzinne z powiększanych fotografji, premjowe oleodruki honorowane nad kanapą, tuzinkowe pejzaże z nieśmiertelnemi zachodami słońca, obleśne piękności à la Żmurko i inne tanie erotyki— toć to rzeczy wołające nieraz o pomstę i jedno tylko przemawia na wasze usprawiedliwienie, że sami nie wiecie, co czynicie. Doprawdy, o ileż więcej piękna i stylu znaleźć można w starej chacie łowickiej lub podhalańskiej, rozumie się nie w tej zbogaconej, powojennej, do której wędruje już miejska kanapa lub „tremo".

Lecz dość tych wycieczek... Nie do wszystkich się to zresztą odnosi, są wyjątki.

Jedziemy zatem do Was z pierwszą wystawą okrężną, która oby odtąd utartym szlakiem nawiedzała Was co roku. Od Was to zresztą zależy. Na początek występujemy z grafiką, gałęzią sztuki na pierwszy rzut oka niepozorną, zdawałoby się nie różniącą się od reprodukcji fotochemigraficznych, spotykanych w waszych mieszkaniach lub książkach i tygodnikach. Są to jednak rzeczy w istocie tak odmienne, jak haft ręczny i maszynowy, jak rzeczywistość i jej blade odbicie w tafli lustrzanej. Grafika, z pozoru podobna nieraz do rysunku ołówkiem lub piórkiem, ma z nim wspólną niemal metodę bu-

dowy obrazu z kombinacji kresek lub ze sposobu rozprowadzania pyłku kredkowego po chropowatej powierzchni papieru, — a tę sobie tylko właściwą możliwość, że z jednej koncepcji artystycznej można otrzymać kilka a nawet kilkanaście egzemplarzy, z których każdy jest oryginałem. Na płycie miedzianej czy drzewnej przy pomocy stalowych rylców, lub na kamieniu przy pomocy kredki litograficznej, artysta sam wykonywa rysunek i w bezpośredniem zetknięciu z materjałem zdolen jest wydobyć z niego najdelikatniejsze nuanse formy lub linji. Subtelna ta sztuka wymaga znacznej doskonałości techniki i opanowania rysunku, bo wszelkie poprawki i korekty z natury rzeczy są prawie wykluczone. Grafika w niczem więc nie jest mniejszą od malarstwa lub rzeźby, gdyż jak i one poczyna się z twórczego misterjum genjusza ludzkiego.

W zależności od skomplikowanych i kłopotliwych nieraz metod i zabiegów oraz materjału użytego na negatyw — rozróżniamy cały szereg technik graficznych, noszących specjalne nazwy.

Najdawniejszym sposobem, stosowanym już w średniowieczu, jest d r z e w o r y t, starsza siostrzyca drukarstwa, znana jeszcze przed Gutenbergiem, któremu zapewne obserwacja pro-

cesu powstawania odbitki drzeworytniczej nasunęła genjalną ideę czcionki drukarskiej. Na klocku twardego drzewa o gładkiej powierzchni artysta wykonywa rysunek, a następnie przy pomocy ostrych narzędzi usuwa do pewnej głębokości miejsca niezarysowane. Tak wykończona płyta, jeżeli pociągniemy ją farbą i przyciśniemy arkusz papieru, daje na nim odwrotną podobiznę wypukłych konturów obrazu. Kruchy, łatwo łupliwy materjał, jakim jest drzewo, nie pozwala na wydobycie zbyt cienkiej i delikatnej kreski i zmusza artystę do uogólnienia i syntezy formy i linji, co jest poniekąd brakiem lecz dla pewnych celów koncepcji artystycznej i zaletą techniki drzeworytniczej. Zwłaszcza w ostatnich czasach, które znamionują zwrot ku poszukiwaniom idei i istoty formy, drzeworyt znajduje licznych zwolenników i, jak się zdaje, następuje doba jego ponownego renesansu, czego dowodem choćby tak pokaźna ich ilość na naszej wystawie.

Podobnie jak na płycie drzewnej, ciąć można rysunek na materjale jeszcze podatniejszym do obróbki, bo mniej twardym — na linoleum. Są to tak zwane l i n o l e o r y t y, nadające się zwłaszcza do wielkich płaszczyzn dekoracyjnych, jak plakaty, lecz stosowane i do ilustracji w książkach.

Do tego samego działu należy również k r e- d o r y t, którego płyta sporządzona jest ze specjalnie spreparowanej masy kredowej. (Ex libris Nr. 117). Jest to rodzaj rzadko u nas stosowany.

Płaszczyzny rysunku w drzeworycie można ożywić i do pewnego stopnia podnieść przez kontrast świateł i cieni, nadając mu odpowiedni ton kolorowy przy pomocy dodatkowej płyty. Nosi on wtedy nazwę d r z e w o r y t u ś w i a- t ł o c i e n i o w e g o. Zastosowując kilka płyt dla każdego koloru oddzielnie — otrzymujemy d r z e w o r y t y lub l i n o l e o r y t y b a r w n e.

Wszystkie te techniki mają tę wspólną cechę, że płaszczyzna obrazu jest wypukła i że farba jak przy czcionce drukarskiej, przystaje do wystających części negatywu.

Wprost przeciwnie postępuje się przy m i e- d z i o r y c i e. Artysta przy pomocy stalowego rylca lub igły rytuje — pogłębia — na blasze miedzianej te miejsca, które w odbitce mają dać czarną kreskę, a farba drukarska osadza się nie na wypukłościach, a zagłębieniach, skąd pod ciśnieniem prasy przenosi na zwilżoną, szczelnie przylegającą do płyty ćwiartkę papieru. W zestawieniu z drzeworytem miedzioryt umożliwia już wydobycie delikatnej kreski i całej gamy walorów światłocieniowych. Mimo to złote jego niegdyś czasy minęły zdaje się bezpowrotnie; osta-

teczny cios zadał mu wynalazek reprodukcji fotochemigraficznej. Na naszej wystawie reprezentowany jest zaledwie przez trzy czy cztery plansze.

Częściej spotyka się jeszcze t. zw. suchoryty (point sèche), t. j. miedzioryty wykonywane wyłącznie stalową igłą. Zagłębienia, jakie przytem powstają, są płytsze, a drobne wiórki metalowe, pozostające wzdłuż brózdy po przejechaniu igłą, wśród których osadza się farba drukarska, nadają planszy efekty miękkie i ciepłe. Płyty takie jednak zbyt szybko ścierają się pod prasą i nie można z nich otrzymać więcej nad kilka dobrych odbitek.

Unikając trudności, jakie nastręcza żmudna i powolna obróbka miedziorytu, graficy najchętniej posługują się akwafortą, przy której opór materjału nie hamuje pracy twórczej, a wysiłek fizyczny pokonywa się drogą chemiczną. Ułatwienie to osiąga się przez pokrycie płyty miedzianej cienką warstwą twardego werniksu graficznego, w skład którego wchodzi wosk i żywica. Obraz nanosi się bez zbytniego wysiłku, żłobiąc werniks ostrą igłą aż do czerwonego podkładu blachy. W następnem stadjum oblewa się płytę kwasem azotowym (po łacinie aqua fortis), który wyżera miedź, modelując rysunek do żądanej głębokości. Po zmyciu werniksu otrzymujemy płytę gotową do druku.

Znane są i używane dosyć często jeszcze i inne sposoby otrzymywania negatywów, oparte na pokrewnych zasadach technicznych. Wymienimy najważniejsze i reprezentowane na wystawie.

VERNIS MOU. Na płytę miedzianą, pokrytą warstwą miękkiego, rozrobionego z łojem werniksu, nakłada się arkusz papieru i pokrywa się go rysunkiem. W miejscach, po których przeszedł ołówek, lepki werniks przylega do papieru i wraz z nim daje się usunąć z płyty, którą następnie trawi się kwasem azotowym jak przy akwaforcie. Efekt, jaki daje odbitka, przypomina rysunek, wykonany kredką na chropowatym papierze.

MEZZOTINTA (sposób czarny). Oryginalna ta technika umożliwia wydobycie z planszy delikatnych, miękkich, niemal aksamitnych tonów, łagodnych przejść, rozległej skali półtonów. Środkiem wypowiadania się nie jest tu kreska, jak przy technikach, o których mówiliśmy uprzednio, lecz rozlewna plama, co ją raczej zbliża do malarstwa. Do rezultatów tych dochodzi się przez użycie miedzianej blachy, posiekanej raz przy razie tak, że powierzchnia jej składa się z drobnych zagłębień, które wypełnia farba drukarska. Na tak spreparowanej płycie, dającej w tem stadjum na papierze jednolitą czarną pla-

mę, artysta przy pomocy odpowiednich narzędzi wygładza chropowatości mniej lub więcej, w miarę tego, czy w danem miejscu pożądana jest w odbitce plama ciemniejsza, czy jaśniejsza, aż do pełnych świateł, którym odpowiadają najgłębsze wklęsłości.

AKWATINTA. Płytę, pokrytą jednostajnie sproszkowaną kalafonją lub asfaltem, który po lekkiem nagrzaniu przylega do miedzi, poddaje się trawieniu. Pod działaniem chemicznym kwasu, podobnie jak przy mezzotincie w drodze mechanicznej, powstaje na powierzchni mnóstwo zagłębień i otworków. Po pewnym czasie trawienie się przerywa, miejsca, które w odbitce winny dać plamy jaśniejsze, zalewa się werniksem i trawi się dalej. Proces ten powtarza się tyle razy, ile tonów wymaga wydobycie skończonego obrazu, składającego się z szeregu plam i płaszczyzn. Gotowe plansze akwatintowe robią wrażenie jednotonowych akwarel, wykonanych sepją lub tuszem.

FLUOROFORTA. Zamiast płyty metalowej używa się w danym wypadku tafli szklanej, pokrytej warstwą wosku i postępuje się jak przy akwaforcie. Technika ta jednak nie posiada żadnych specjalnych zalet i wobec trudnego operowania zjadliwym kwasem fluorowodorowym, została wkrótce po wynalezieniu w początkach

bieżącego stulecia niemal kompletnie zarzuconą. (Vide Nr. Nr. 17, 18).

Rodzajem wreszcie zasadniczo odmiennym od wszystkich poprzednich — jest litografja, która w ciągu zeszłego stulecia zajęła tak wybitne stanowisko wśród technik graficznych i utrzymuje je po dzień dzisiejszy. Rozumie się, że nie interesuje nas tu litografja mechaniczna, stosowana do celów praktycznych i nie mająca zazwyczaj nic ze sztuką wspólnego, a jej odłam artystyczny t. zw. autolitografja. Na gładkiej powierzchni pewnego gatunku kamienia autor własnoręcznie wykonywa rysunek przy pomocy kredki lub tuszu litograficznego. Przy zastosowaniu odpowiednich zabiegów, neutralizujących części niezarysowane, farba drukarska osiada z wałka tylko na miejscach pokrytych tłustą kredką lub tuszem.

Względna łatwość operowania pędzlem lub kredką na kamieniu litograficznym, podobnie niemal jak na papierze, skłania wielu grafików do posługiwania się litografją, chociaż prawie że niepodobna wydobyć z niej tak delikatnych nuansów i efektów, jak przy akwaforcie, mezzo czy akwatincie, tej najwytworniejszej trójcy z pośród sztuk graficznych.

Podobnie jak przy drzeworycie lub technikach miedziorytniczych, łącząc kilka płyt ra-

zem, osiąga się walory kolorystyczne, tak i przez zastosowanie kombinowanego rysunku na kilku lub kilkunastu nawet kamieniach można otrzymywać litografje barwne. Grafika jednak rzadko posługuje się pełną paletą barw i zazwyczaj ogranicza się do dyskretnego użycia jednego lub kilku kolorów, niejako sugerując tylko widzowi wrażenia wytyczne. Właściwym jej terenem jest monochromja: cień i światło, forma i linja. Jeżeli można użyć porównania z dziedziny graniczącej z plastyką o miedzę: odnosi się ona tak do malarstwa, jak tonika gry fortepianowej do polichromji orkiestralnej.

Jest to jedna z najwykwintniejszych sztuk, pełna finezji, lecz unikająca zgiełkliwych tłumów i tłum od niej stroni. Dobrze jej nieraz do twarzy w skromnej ramce, lecz najchętniej przebywa w tece na półkach bibljoteki. Wyjęta z niej w cichą godzinę, lubi żeby ją podziwiać w szczupłem gronie osób lub wywdzięcza się właścicielowi, który ją ocenił i kupił na publicznym targu, odsłaniając przed nim tajemne swe powaby w chwilach samotnej zadumy.

Autor plakatu wystawowego Wacław Czerny miał doskonałą ideę, wybierając jako godło dla Grafiki: Jednorożca — średniowieczny symbol dziewictwa i skromności — z rozwiniętymi do lotu skrzydłami Pegaza.

„Wystawa grafiki polskiej", z którą jak cyganie puszczamy się w objazd po kraju i będziemy się starali dotrzeć nawet do miast, które nigdy jeszcze w murach swoich wystaw sztuki nie gościły, jest przeważnie dorobkiem ostatnich lat dziesięciu i poraz pierwszy skupiła artystów uprawiających grafikę niemal że w komplecie. Reprezentowane są wszystkie kierunki: od prawicy aż do wojującej grupy z różowej lewicy, tych „enfants terribles", gotowych przyprawić o shock dystyngowane damy. Nie gorszcie się jednak, są to młodzi poszukiwacze nowych dróg i w ich sztuce jest coś więcej, niż przekorna chętka „étape le bon bourgeois". Jeden z krytyków warszawskich napisał zresztą o naszej wystawie, że niema na niej „ani jednej wypociny dyletantyzmu". Wyrażenie ładne i niezmiernie nam pochlebia.

Z pośród dwustu przeszło dzieł tu zgromadzonych każdy może wybierać, co mu przypadnie do serca... Czas jednak, żeby się pozbyli katarakty z oczu—ci, a odnosi się to częściowo i do inteligencji, którzy, stając przed dziełem sztuki, przedewszystkiem pytają, co ono oznacza, następnie krytykują z punktu swych powierzchownych pojęć o naturze i formie, a ideał piękna upatrują w słodkawo-mdłych główkach, choćby były tylko maską bezmyślną i bez wyrazu. Sztuka oka-

załaby się zbyt ubogą i przeniewierczą, gdyby schlebiała gustom szerokiej publiki. Skala jej jest znacznie szerszą i obejmuje całego człowieka w jego cierpieniu, uniesieniach i upadku, tragiźmie czy radości, — a poszukiwania natury, której nie wszystkie jeszcze tajemnice zostały wydarte, nie ograniczają się na małpiem kopjowaniu: od tego jest objektyw fotograficzny. Sztuka ma swój własny język i logikę, swoją własną treść, nie dającą się ująć w rozumowane słowa, tak jak niepodobna się doszukiwać znaczenia poszczególnych dźwięków lub tonów w utworach muzycznych.

Wystarczy ją czuć i kochać...

Wpatrzcie się tylko przez chwilę w obraz w dobrej wierze i w skupieniu, a bezwiednie zaczną się budzić w was uśpione gdzieś na dnie tajemne wspomnienia i przeczucia Piękna i dyonizyjskie radosne wzruszenia, wyczarowane rytmem linji czy harmonją barwy, grą światła lub ekspresją ruchu. Artysta jest tylko wyrazicielem waszych zbiorowych niejasnych uczuć, które wrażliwa jego kompleksja koncentruje w dziele sztuki jak w soczewce, skupiającej promienie słońca.

Miłą dla nas nagrodą będzie, jeżeli wystawa niniejsza zjedna Sztuce garść nowych prozelitów i wyznawców.

*Dr Z. Rokowski.*

BRANDEL KONSTANTY.

1. Wygnanie z raju, akwaforta.
2. Wizja, "
3. Wybrzeże morskie, "
4. Pocałunek, "
5. Sfinks i rycerz, "
6. Śmierć, "
7. Zjawa, "
8. Walka, "
9. Fantazja architektoniczna, "
10. Studjum architektoniczne, "
11. Adam i Ewa, "

CZERNY HENRYK.

12. Fragment z Torunia, litograf. barwna.
13. Wnętrze kościoła litografja.

CZERNY WACŁAW.

14. Projekt na bilet członkowski, linoleoryt.
15. Chata zakopiańska, linoleoryt barwny.
16. Podwórko przy ul. Chłodnej w Warszawie, linoleoryt barwny.

17. Scena uliczna, fluoroforta.
18. Ulica w Pont l'Abbé, "

CZERWIŃSKI EDWARD.

19. Pont neuf w Paryżu, drzeworyt.
20. Głowa kobiety (studjum), "
21. Skraj lasu, "
22. Bretońskie buki, "
23. Głowa Chrystusa, "
24. Roztopy, "
25. Pejzaż, "
26. Zmierzch (Bretonja), vernis mou.
27. Zaułek w Lagnon. "

GRABOWSKI ADAM.

28. Teatr w Łazienkach, litografja.
29. Pomnik Sobieskiego w Warszawie, "
30. Widok Warszawy I, "
31. " " II, "
32. " " III, "

GWOZDECKI GUSTAW.

33. Przy fortepianie, akwatinta.
Własność Departamentu Sztuki.

HECHT JÓZEF.

34. Leda, suchoryt.
35. Odpoczynek, "
36. Adam i Ewa, "

| | | |
|---|---|---|
| 37. | Ogród, | suchoryt. |
| 38. | Marsz pogrzebowy Bethowena, | " |

HRYŃKOWSKI JAN.

| | | |
|---|---|---|
| 39. | Rybacy, | akwaforta. |
| 40. | Krajobraz, | litografja barwna. |

HULEWICZ JÓZEF.

| | | |
|---|---|---|
| 41. | Modlitwa o chleb powszedni, | akwaforta. |
| 42. | Tancerka spoczywająca, | monotypja. |
| 43. | Modlitwa ludzi szukających, | akwaforta. |
| 44. | Taniec, | monotypja. |
| 45. | Tancerka, | " |
| 46. | Chrystus, | akwaforta. |
| 47. | Izis słowiańska, | " |

JABŁCZYŃSKI FELIKS.

| | | |
|---|---|---|
| 48. | Jan Olbracht (z Matejki), | suchoryt kol. |
| 49. | Z Brandta, | " " |
| 50. | Łazienki, | " " |
| 51. | Kościół św. Anny I, | " " Własn. Dep. Sztuki. |
| 52. | " " " II, | suchoryt kol. |
| 53. | Gdańsk, | " " |
| 54. | Zaułek nad Wisłą, | " " |
| 55. | Kościół św. Anny III, | " " |
| 56. | " " Jana, | " " |
| 57. | " Pijarów, | " " |
| 58. | Belweder, | " " |

KAMIŃSKI ANTONI.

59. Bezdomni akwaforta.
Własn. Dep. Sztuki.
60. Morga, akwaforta.
Własn. Dep. Sztuki.

LEWANDOWSKI LUDWIK.

61. Zamek, akwaforta.
62. Południe, „
63. Morze, „
64. Noc księżycowa, „
65. Bretończyk, „
66. Przypływ, „
67. Port w nocy, „

ŁOPIEŃSKI IGNACY.

68. Shylock, akwaforta.
Własn. Dep. Sztuki.
69. Gen. Weyssenhof. akwaforta.
Własn. Dep. Sztuki.
70. Momento mori, akwaforta.
71. Głowa kobiety, „
72. Głowa starca, „

MEHOFFER JÓZEF.

73. Tancerka I, vernis mou.
74. „ II, „ „
75. Dama i śmierć, akwaforta.
76. Kobieta w czarnym, akwatinta.
77. Tancerka (z ręką przy twarzy), akwaforta.
78. „ ( „ do góry), „

79. Na balu, akwaforta.
80. Hiszpanka, "
81. Główka kobiety, "
82. Dziewczynka, litografja.
83. Egon Petri, "
84. Stanisławski Jan, "

MONDRAL KAROL.

85. Ofiary wojny, akwaforta.
86. Nędzarze, "
87. Roztopy, drzeworyt.
88. Epizod z wojny, akwaforta.
89. Głowa góralki, drzeworyt barwny.
90. Pont neuf w Paryżu, litografja.
91. Skraj lasu w Clamart, drzeworyt światłocieniowy.
92. Madonna, drzeworyt światłocieniowy.
93. Zwycięzca, drzeworyt światłocieniowy.
94. Narodziny Chrystusa, drzeworyt światłocieniowy.
95. Zamczysko, drzeworyt światłocieniowy.
96. Głowa dziewczyny wiejskiej, drzeworyt barwny.

MUTERMILCH MELA.

97. Macierzyństwo, suchoryt.
Własn. Dep. Sztuki.

NOSKOWSKI TADEUSZ.

98. Wieczór letni, litografja barwna.

OLEŚ ANDRZEJ.

99. Drzewo, suchoryt.

100. Głowa kobiety, litografja.
Własn. Dep. Sztuki.

101. Kwiaty, litografja barwna.
Własn. Dep. Sztuki.

102. Brzeg Wisły pod Krakowem, miedzior.

103. Sosna, litografja.

OSSECKI.

104. Droga do Bytomia, drzeworyt.

105. Kordjan Zamorski (studjum portretowe), drzeworyt.

PANKIEWICZ JÓZEF.

106. Pont Saint Michel w Paryżu, akwafor.
Własn. Tow. Zach. Szt. Pięknych.

107. Dąb, akwaforta.
Własn. Tow. Zach. Szt. Pięknych.

108. Dęby, akwaforta.
Własn. Dep. Sztuki.

109. Pont Corneille w Rouen, akwaforta,
Własn. Tow. Zach. Szt. Pięknych.

110. " de la Cité w Paryżu, akwaforta,
Własn. Tow. Zach. Szt. Pięknych.

111. Port w Fécamp, akwaforta, Wł. T. Z. S. Piękn.

112. " w Concarneau, " " "

113. Wejście do portu, " " "

114. Portret Józefa Piłsudskiego, lit. kolor.

PÓŁTAWSKI ADAM.

115. Ex libris Marjana Szpilvogla, akwaforta.
116. „ hr. T. Potockiego, „
117. „ Karola Szlenkera, kredoryt barwny.
118. Ex libris Ludwika Fiszera, litografja.
119. Ex libris hr. Marjana Broel-Platera akwaforta.

RADWAN WACŁAW TEODOR.

120. Krakus, drzeworyt.

RAPACKI JÓZEF.

121. Zachód słońca, litografja barwna.
122. Kościół św. Marka w Krakowie, litografja barwna, Własn. Dep. Sztuki.
123. Chata w poświacie księżyca, lit. barwna.
124. Kulawy i ślepy, litografja.
125. Zagroda, „
126. Dzwonnica, „
127. Głowa Starca, litograf. barwna, Własn. Dep. Sztuki.
128. Z dzielnicy Staromiejskiej, litografja.
129. Chaty, „
130. Chata I, „
131. „ II, „
132. Studjum portretowe, litografja.

RZEGOCIŃSKI W.

133. Krajobraz, akwaforta.
Własn. Dep. Sztuki.

SAMLICKI MARCIN.

134. Głowa Staruszki. drzeworyt.
135. Madonna. "
136. Pejzaż z Le Puy. "

SIEDLECKI FRANCISZEK.

137. Piłsudski Józef, akwaforta.
138. Głowa kobiety, akwaforta.
Własn. Dep. Sztuki.
139. Korowód, mezzotinta.
Własn. Dep. Sztuki.
140. Nietsche, akwaforta.
141. Norwid, akwatinta.
142. Natchnienie, mezzotinta.
Własn. Dep. Sztuki.
143. Pocałunek, akwaforta.
Własn. Dep. Sztuki.
144. Dwie głowy, akwaforta.
Własn. Dep. Sztuki.
145. Wiosna, akwaforta.
Własn. Dep. Sztuki

SKOCZYLAS WŁADYSŁAW.

146. Pieta, akwaforta.
Własn. Dep. Sztuki.
147. Kościuszko, akwaforta.
148. Walka, drzeworyt.
Własn. Dep. Sztuki.

149. Polonia, drzeworyt.
Własn. Dep. Sztuki.
150. Śpiący rycerze, drzeworyt.
Własn. Dep. Sztuki.
151. Św. Sebastjan, drzeworyt.
Własn. Dep. Sztuki.
152. Janosik, drzeworyt.
153. Polowanie, „
154. Taniec góralski, „
155. Dziewczyna na łące, drzeworyt.
barwny, Własn. Dep. Sztuki.
156. Głowa górala, drzeworyt.
157. Pochód zbójników „
158. Sąd ostateczny „

SKOTNICKI JAN.

159. Zamiatacze ulic, akwaforta.
własn. Dep. Sztuki.

STANKIEWICZ ZOFJA.

160. Podwórzec. akwaforta.
161. Dworek w śniegu, akwatinta.
162. Łabędzie, „
163. Kanonja w Warszawie, akwaforta.
164. Ulica Św. Jana w Warszawie, „
165. Brama w klasztorze poaugustjańskim w Warszawie akwaforta.
166. Wylot ul. Piwnej w Warsz, „
167. Ul. Jezuicka w Warszawie, „
168. Fragment z pl. Zygmunta w Warszawie, akwaforta.

169. Fragment domu na Starem Mieście w Warszawie, akwaforta.
170. Mury Starej Warszawy przy ul. Brzozowej, akwatinta.
171. Dwór, akwaforta.

SZCZYGLIŃSKI HENRYK.

172. Cmentarz. litografja barwna.

TKACZEWSKI MAXYMILIAN.

173. Pochód duchów, drzeworyt.
174. Pod jabłonią "
175. W porcie, "
176. Nad Sekwaną, suchoryt.
177. Głowa Greka, "
178. Podwórko w Montmart "

TOM JÓZEF.

179. Pałac brylowski, litografja.
Własn. Dep. Sztuki.
180. Kazimierz nad Wisłą. Domy w Rynku, litografja.

WĄSOWICZ KAZIMIERZ.

181. Studjum portretowe I, litografja.
182. " " II, "

WĄSOWICZ WACŁAW.

183. Siesta, drzeworyt.
184. Wesele, "

185. Madonna, drzeworyt.

WOJNARSKI.

186. Pieta, miedzioryt.
187. Sielanka, "
188. Ogrójec przy kościele Św. Barbary w Krakowie, akwaforta.
189. Kościół, "

WYCZÓŁKOWSKI LEON.

190. Brama florjańska w Krakowie, akwatinta.
Własn. Tow. Zach. Szt. Pięknych.
191. Tatry, akwatinta.
Własn. Tow. Zach. Szt. Pięknych.
192. Sosny, litografja barwna.
Własn. Tow. Zach. Szt. Pięknych.
193. Powrót z pola, litografja.
Własn. Tow. Zach. Szt. Pięknych.
194. Chrystus z katedry wawelskiej, litogr.
Własn. Tow. Zach. Szt. Pięknych.
195. Miasteczko ukraińskie, litografja.
Własn. Tow. Zach. Szt. Pięknych.
196. Pomnik króla Jana w Warszawie, litografja barwna.
Własn. Tow. Zach. Szt. Pięknych.
197. Studjum portretowe
Własn. Tow. Zach. Szt. Pięknych.
198. Autoportret, vernis mou.
Własn. Tow. Zach. Szt. Pięknych.